

Dlaczego warto czytać?

List otwarty do Rodziców uczniów Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Łętowicach

Drodzy Rodzice,

Gratuluje! Jesteście Państwo szczęśliwymi rodzicami bardzo zdolnych dzieci. Zarówno one jak i Państwo wiecie, że na sukces trzeba ciężko pracować. Wrodzony talent nie wystarcza, trzeba wielu lat żmudnych ćwiczeń, aby go rozwinąć. Podobnie jest z czytaniem. Nie każde dziecko opanowuje sztukę czytania z łatwością. Dla wielu jest to spora trudność i czytać po prostu nie lubią. Nie ma też gwarancji, że te dzieci, którym nauka czytania nie sprawiła trudności, będą w przyszłości miłośnikami książek. Na świat nie przychodzimy z potrzebą czytania- tę potrzebę się nabywa. Specjaliści badający zagadnienie czytelnictwa mówią, że dzieciom należy czytać od najmłodszych lat, dawać dobry przykład i czytać samemu, pokazując, że czytanie sprawia nam radość. Czytaniem trzeba zarażać! Tylko w ten sposób zaszczepiamy u dzieci miłość do książek, która sprawi, że nasze dzieci w przyszłości na pewno będą czytać. Ja to sprawdziłam. Działa! Uwielbiam czytać, moje dzieci kochają książki, a większość znajomych, to ludzie, którzy sporo czytają. Niestety nie wszędzie książka znajduje się w centrum zainteresowań. Nie da się nawet powiedzieć, że tak jest w większości przypadków. Statystyki są zatrważające. 63 % polskiego społeczeństwa nie czyta! W ciągu ostatniego roku ani jednej książki nie przeczytało aż 20% osób z wyższym wykształceniem, a 15% nastolatków to funkcjonalni analfabeci, którzy mimo formalnego wykształcenia nie potrafią sprawnie funkcjonować w codziennym życiu (np.: nie rozumieją instrukcji użycia zakupionego sprzętu, pism administracyjnych, ulotki załączonej do leku).

Niektórzy powiedzą, że bez czytania można całkiem dobrze żyć. Może i można, ale zachęcam do poświęcenia kilku minut na to, aby dowiedzieć się, jaki wpływ ma czytanie na rozwój dziecka i co dzięki czytaniu można w życiu osiągnąć. Zagadnienie podzielę na dwa etapy:



Na niebiesko informacje dla rodziców młodszych dzieci.



Na czerwono informacje dla rodziców nastolatków.



Fundacja ABCXXI Cała Polska Czyta Dzieciom zaleca czytanie swoim pociechom do 12 roku życia, mimo, iż dzieci w tym wieku potrafią już dobrze czytać.

BADANIA POTWIERDZAJĄ, ŻE GŁOŚNE CZYTANIE DZIECKU:

- 1 zaspokaja jego potrzeby emocjonalne: miłości, uwagi, stymulacji,
- 2 buduje mocną więź pomiędzy rodzicem i dzieckiem,
- 3 wspiera rozwój psychiczny dziecka,
- 4 wzmacnia poczucie własnej wartości,
- 5 uczy poprawnego języka, rozwija zasób słów, daje swobodę w mówieniu,
- 6 ćwiczy pamięć,
- 7 uczy samodzielnego myślenia: logicznego, przyczynowo-skutkowego, krytycznego,
- 8 rozwija wyobraźnię,
- 9 poprawia koncentrację,
- 10 przygotowuje do samodzielnego czytania i pisania,
- 11 przynosi ogromną wiedzę ogólną, daje dostęp do informacji na każdy temat,
- 12 ułatwia naukę i pomaga odnieść sukces w szkole,
- 13 uczy odróżniania dobra od zła, rozwija wrażliwość moralną,
- 14 jest znakomitą rozrywką; rozwija poczucie humoru,
- 15 zapobiega uzależnieniu od telewizji, komputera i gadżetów elektronicznych,
- 16 chroni dziecko przed zagrożeniami ze strony kultury masowej,
- 17 jest zdrową ucieczką od nudy i niepowodzeń,
- 18 przeciwdziała demoralizacji i przemocy,
- 19 daje dostęp do życia, myśli i dzieł największych ludzi różnych epok,
- 20 kształtuje na całe życie nawyk czytania i poszerzania wiedzy.



JAK CZYTAĆ DZIECKU ?

Zasady uniwersalne:

- Codziennie, regularnie. Dobrze jest wybrać stałą porę i stworzyć rytuał czytania (powtarzalność czynności = poczucie bezpieczeństwa u dziecka).
- W atmosferze przyjemności, nie za karę, czy z obowiązku – celem jest wyrobienie u dziecka trwałego skojarzenia czytania z przyjemnością.
- Wybierajmy książki interesujące i odpowiednie dla wieku i poziomu rozwoju dziecka – uwzględniamy jego reakcje.
- Chronimy wrażliwość dziecka - nie wzbudzamy lęków i napięć.
- Dopasowujemy czas czytania do umiejętności skupienia się dziecka – zaczynamy od kilku minut.
- Nie zmuszamy dziecka, by siedziało spokojnie i bez ruchu – może się bawić, słuchając.
- Nie pozostawiamy dziecka z książką samotnie, gdy już zna litery, ponieważ zniechęci się do czytania. Czytanie jest wtedy zbyt trudne, a dziecko traci główną atrakcję wspólnego czytania: bliskość ważnej osoby.

CO ROBIĆ, GDY JEDNAK NIE CZYTA?

- Zachęcać, podsuwać dobre, wciągające książki.
- Zrobić tablicę motywującą do czytania lektury – za każde 20 minut mała nagroda i większa niespodzianka, np. po tygodniu. Można stworzyć mapę postępów, można rozrysować poszczególne

etapy na wzór gry planszowej, przybić do tablicy i przesuwając kolorową pinezkę o kolejne pola. Pomysłów jest wiele. Zachęcam do skorzystania z bloga A.M. Talagi, skąd można pobrać i wydrukować planszę „Czytelnicze wyzwanie” <http://www.godmother.pl/wydrukidonaukizhp>.

- Pokazać dziecku książki, które śmieją – wiele dzieci i dorosłych traktuje czytanie jako coś bardzo poważnego, tymczasem wspólne czytanie zabawnych fragmentów może pokazać tę czynność z innej strony.
- Porozkładać książki, magazyny czy czasopisma w różnych miejscach Waszego domu - będą sprzyjały traktowaniu ich przez dziecko jako zwykłego elementu codzienności.
- Kupować książki w prezencie. Czy Wasz syn naprawdę potrzebuje kolejnego plastikowego kombajnu albo ciężarówkę? A Wasza córka następnej torebki? (Przepraszam, zły przykład. Torebka akurat każdej kobiecie, nawet tej najmłodszej, zawsze się przyda, ale np. kolejna lalka, czy chińska figurka niekoniecznie).
- Wygospodarować miejsce na małą biblioteczkę dla dziecka – choćby półkę, z której będzie mogło swobodnie wyciągać książki dla siebie.
- Zabierać dzieci do księgarni i biblioteki oraz na spotkania autorskie. Niech pooglądają piękne książki, nasycą płuca ich zapachem i poznają autorów- często ciekawych i wesołych ludzi. Niech literatura nie kojarzy im się tylko z dziełami mistrzów z zamierzchłych czasów.
- Pytać innych rodziców, co czytają swoim dzieciom. Namawiać czytających kolegów swoich dzieci, żeby zareklamowali im coś fajnego do przeczytania.



Państwa dzieci mają już kilkanaście lat, jedno lubią czytać, inne nie. Ja postaram się Państwa przekonać, że czytać warto. Szkoła narzuca obowiązek czytania lektur, z których kanonem nie wszyscy się zgadzają, ale jego celem jest zapoznanie młodego człowieka z klasyką literatury polskiej i światowej. Niestety nie wszystkie książki zalecane do omówienia w ramach realizacji podstawy programowej zachęcają do czytania. Niekiedy działają wręcz zniechęcająco. Niemniej jednak czytanie jest dla każdego człowieka bardzo ważne. O tym, jaki wpływ może wywrzeć na życie każdego, kto zechce sięgnąć do kopalni wiedzy i mądrości zawartej w książkach niech zaświadczy przykład opisany w książce *Wychowanie przez czytanie* I. Koźmińskiej i E. Olszewskiej. Pierwsza z wymienionych autorek zaraziła się ideą popularyzacji czytania w USA, kiedy jej mąż (tarnowianin zresztą) pełnił obowiązki ambasadora Polski w Stanach Zjednoczonych. Tam poznała Jima Trelease'a i jego badania nad wpływem czytania na rozwój dziecka. Irena Koźmińska po powrocie do Polski założyła Fundację ABCXXI - Cała Polska Czyta Dzieciom, która od blisko dwudziestu lat wspiera rozwój emocjonalny, psychiczny, umysłowy oraz moralny dzieci i młodzieży poprzez działania oświatowe, edukacyjne, organizacyjne, promocyjne i lobbingsowe związane z promocją czytelnictwa.

PRZYKŁAD:

Sonya była jednym z 23(!) rodzeństwa. Wyszła za mąż w wieku 13 lat, szybko urodziła dwóch synów i równie szybko została samotną matką. Mąż, jak się okazało, miał już swoją rodzinę, do której postanowił wrócić. Sonya Carson- czarnoskóra, niepiśmienna kobieta, mieszkająca w murzyńskiej dzielnicy, wiedziała jedno: aby jej synowie mogli kiedyś wyrwać się z tego getta, muszą się kształcić. Zapisła ich do lepszej szkoły, kazała chłopcom ograniczyć oglądanie telewizji do trzech programów tygodniowo i czytać dwie książki na tydzień. Początkowo synowie kiepsko radzili sobie w nauce, byli źle traktowani przez swoich białych kolegów, którzy upatrzili ich sobie na ofiary niewybrednych żartów. Mimo to młodzi Carsonowie nadal robili to, co nakazała im matka. Chodzili do biblioteki, czytali, rozwijali swoje zainteresowania.

Pewnego dnia nastąpił przełom. Na lekcji geografii starszy z synów- Ben, jako jedyny z uczniów znał nazwę rzadkiego minerału. Nauczyciel go pochwalił, koledzy dostrzegli jego uzdolnienia, Ben uwierzył w siebie. Dziś jest znanym neurochirurgiem dziecięcym, jako pierwszy przeprowadził udaną operację rozdzielenia syjamskich bliźniąt złączonych głowami. Prowadzi wraz z żoną fundację zajmującą się pomocą uzdolnionym ale biednym dzieciom oraz zakłada czytelnie w szkołach podstawowych, które nie mają bibliotek. Napisał kilka książek, m.in. o tym, jak dzięki ciężkiej pracy, czytaniu i zdobywaniu wiedzy z książek można ze slumsów trafić na uniwersytet Yale i zrobić wielką karierę. Kiedy prezydentem Stanów Zjednoczonych został Barack Obama, zaproponował mu posadę Naczelnego Lekarza Kraju, ale Ben Carson wołał zajmować się swoimi małymi pacjentami. Jego brat Curtis mieszka w Alabamie, jest inżynierem, specjalistą programowania.

Czy naprawdę książki mogą mieć tak duży wpływ na odniesienie sukcesu? Tak, ponieważ książka jest skarbnicą wiedzy i doświadczeń gromadzonych przez pokolenia, a zarazem źródłem nowych idei i informacji o współczesnym człowieku i zmieniającym się świecie. Wykorzystanie tych zasobów jest jednym z warunków racjonalnego kształtowania życia ludzi i społeczeństw, a lekceważenie książek, ich nieczytanie Josif Brodski w swej mowie noblowskiej nazwał ciężką zbrodnią: *Za to przestępstwo człowiek pokutuje przez całe życie: jeśli zaś popełnia je naród, wówczas przypłaca je swoją historią.*

Jim Trelease w książce *The Read-Aloud Handbook* zawarł podobne przesłanie: *Naród, który mało czyta mało wie. Naród, który mało wie podejmuje złe decyzje – w domu, na rynku, w sądzie, przy urnach wyborczych. (...)*

Idąc tym tropem natknijemy się też na pewną prawidłowość: te społeczeństwa, które czytają najwięcej, znają historię, nie popełniają tych samych błędów, tylko dążą do lepszych rozwiązań i dzięki temu należą do najbogatszych. Około ¾ Finów, Szwedów i Brytyjczyków regularnie czyta, a wiemy że kraje skandynawskie i Wielka Brytania należą do krajów najwyżej rozwiniętych. Odsetek czytających Polaków stanowi niewiele ponad 1/3 populacji naszego kraju. Nie chcemy być bogaci? A przecież:

- książka otwiera umysł;
- uczy mierzenia się z życiowymi problemami;
- czytający mają szansę na dobrą pracę, wyższe zarobki i – w konsekwencji – lepsze życie.

Myślę, że bardzo ważne jest, aby uświadomić młodym ludziom, że konsekwencją nieczytania mogą być:

- gorsza praca lub jej brak – na dzisiejszym rynku pracy liczy się bowiem elastyczność i gotowość na przekwalifikowanie, a nie pasywność i bezradność,
- brak pomysłów na własne życie, a to właśnie dzięki czytaniu poznajemy fabuły, przerabiamy sobie scenariusze życia własnego i społecznego, co ułatwia dokonywanie właściwych wyborów,
- słaba socjalizacja i współżycie w społeczeństwie, gdzie coraz większą rolę odgrywa umiejętność pracy w zespole.

Gdy czytamy:

- mamy o czym rozmawiać z przyjaciółmi;
- wyobrażamy sobie światy, których nie ma albo do których nie będzie dane nam nigdy dotrzeć;
- odczuwamy ogromną, z niczym nieporównywalną przyjemność;
- gimnastykujemy nasz mózg (aktywność mózgu podczas czytania jest nieporównywalnie większa, niż podczas oglądania gotowych obrazów. Kiedy nasz wzrok rozszyfrowuje litery, nasz mózg pracuje na najwyższych obrotach, dążąc do wyobrażenia sobie tego, co te litery opisują)
- jesteśmy świadomi, inteligentni, błyskotliwi i mamy własne zdanie, dzięki czemu nie jesteśmy podatni na propagandę i złe wpływy innych;
- jesteśmy bardziej tolerancyjni, nie kierujemy się stereotypami;
- redukujemy stres - kiedy czytamy przenosimy się w inny czas i miejsce, jest to odskocznia od codziennego życia. Czytanie jest najskuteczniejszą bronią w walce ze stresem;

- robimy mniej błędów ortograficznych, interpunkcyjnych i stylistycznych, niesamowicie wzbogacamy język i słownictwo;
- a co niemniej ważne - czytanie czyni czułym.

Państwa szkolna biblioteka dzięki Narodowemu Programowi Rozwoju Czytelnictwa wzbogaciła się o wiele pięknych, nowych książek. Nie pozwólcie im leżeć na półkach. Zachęćcie swoje dzieci do czytania. Bardzo Państwa do tego namawiam.

Lidia Marzec
Biblioteka Pedagogiczna w Tarnowie

PS. Rodziców zainteresowanych tematem wpływu czytania na rozwój dziecka zapraszam do przeczytania książki I. Koźmińskiej i E. Olszewskiej: „Wychowanie przez czytanie”. Zaczęłam czytać „z obowiązku”, skończyłam zachwycona i z poczuciem, że powinien ją przeczytać każdy rodzic, zanim będzie za późno. A czyta się świetnie.